

**Kamila Irlik**  
aplikantka radcowska

## **Kilka uwag o ustawowej definicji pokrzywdzonego na tle art. 233 kk – zagadnienia materialnoprawne i karnoprosesowe**

### I.

Ustawowa definicja pokrzywdzonego zawarta jest w art. 49 § 1 k.p.k.: „Pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone”. W myśl tego przepisu, o pokrzywdzeniu decyduje bezpośrednio naruszonego lub zagrożonego przestępstwem dobra prawnego. Status pokrzywdzonego może mieć także instytucja państwowa samorządowa lub społeczna, choćby nie miała osobowości prawnej (§ 2 art. 49).

O tym, czyje dobro prawne zostało w konkretnej sytuacji naruszone lub zagrożone przestępstwem, decyduje prawo karne materialne. Stąd też definicja pokrzywdzonego oparta jest na wyznacznikach związanych z tą dziedziną prawa. Jak widać, definicja pokrzywdzonego ma przede wszystkim charakter materialnoprawny, jest jednak również pojęciem procesowym, gdyż wynika z niego zespół uprawnień procesowych<sup>1</sup>.

Z kolei przedmiotem ochrony przestępstwa określonego w art. 233 k.k. zasadniczo jest prawidłowe funkcjonowanie polskiego wymiaru sprawiedliwości, tj. instytucji, która w szerokim zakresie ten wymiar sprawiedliwości realizuje oraz wiarygodność ustaleń dokonanych w postępowaniach przewidzianych na podstawie ustawy<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> J. Grajewski, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Kraków 2003.

<sup>2</sup> M. Szewczyk, *Kodeks karny. Część szczególna. Tom 2: Komentarz do art. 117–277 k.k.*, red. A. Zoll, Kraków 2006.

Wykładnia literalna powyższych przepisów, w szczególności art. 49 k.p.k., prowadzi wobec tego do wniosku, że fałszywe zeznanie świadka w procesie karnym, które przesądza (lub może przesądzić) bądź też przyczynia się (lub może przyczynić się) do odpowiedzialności karnej innej osoby (podejrzanego i/lub w dalszej konsekwencji oskarżonego), jest występkiem godzącym w dobro wymiaru sprawiedliwości. Nie może jednak schodzić z pola widzenia fakt, że bardzo często fałszywe zeznanie dotyczące innej osoby, naruszając bezpośrednio dobro wymiaru sprawiedliwości, równocześnie bezpośrednio narusza dobro prawne tej osoby. Na tym tle powstają problemy w praktyce wymiaru sprawiedliwości.

Najczęstszą sytuacją jest odmowa nadania przez organ procesowy statusu pokrzywdzonego osobie składającej zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa fałszywych zeznań przez świadka występującego w procesie, które to fałszywe depozycje godziły w dobro prawne osoby składającej zawiadomienie. Ma to niebagatelne konsekwencje procesowe w sytuacji, kiedy organ postępowania przygotowawczego odmówi wszczęcia śledztwa w sprawie o przestępstwo z art. 233 § 1 k.k., gdyż skutkuje pozostawieniem przez sąd złożonego środka odwoławczego (zażalenia) bez rozpoznania. Sąd uznaje w takiej sytuacji, że zawiadamiający nie jest pokrzywdzonym, zaś jako osoba zawiadamiająca (to dalsza konsekwencja karnoprosesowa – o czym niżej) nie ma prawa do prawnie skutecznego złożenia takiego środka odwoławczego.

Przyjęcie takiej interpretacji jedynie z punktu widzenia wykładni literalnej jest niedopuszczalnym uproszczeniem. Rzecz jasna każde przestępstwo złożenia fałszywych zeznań narusza dobro wymiaru sprawiedliwości, może jednak naruszać również inne dobra (lub też im zagrażać), co nie znaczy oczywiście, że tak musi być zawsze.

Judykatura Sądu Najwyższego wyraża jednolity pogląd (przykładowo, uchwały z 15 września 1999 r., sygn. akt I KZP 26/99, OSNKW 11-12/99, poz. 69 lub z 21 grudnia 1999 r., sygn. akt I KZP 43/99), że krąg pokrzywdzonych w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. ograniczony jest zespołem znamion czynu będącego przedmiotem postępowania oraz czynów współlukaranych (nie ma przy tym znaczenia to, czy fakt bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego konkretnego podmiotu został uzewnętrzniony w opisie czynu zarzucanego sprawcy, względnie w przyjętej kwalifikacji). Jednakże to kryterium nie zawsze pozwoli, jak zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z 23 kwietnia 2002 r., sygn. akt I KZP 10/02, LEX 53077, na pełne i niewywołujące zastrzeżeń określenie kręgu pokrzywdzonych konkretnym czynem stanowiącym przedmiot postępowania karnego. Mogą bowiem wystąpić sytuacje, w których dobro prawne konkretnego podmiotu zostało

bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo pomimo tego, że nie wyczerpuje ono znamion żadnej innej normy karnej, tzn. nie zachodzi kumulatywny zbieg przepisów ustawy ani wypadek współukarania. Jak dalej stwierdza się w powołanym postanowieniu,

*[...] przyjęcie wąskiej, materialnej definicji pokrzywdzonego stwarza niebezpieczeństwo wyłączenia z kręgu pokrzywdzonych tych osób, których dobra prawne zostały bezpośrednio zagrożone w wyniku np. przestępstw z narażenia oraz przestępstw popełnionych w innych formach stadialnych i zjawiskowych niż dokonanie. Ocenę, czy doszło do bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego danego podmiotu, należy zatem opierać na analizie okoliczności każdego czynu będącego przedmiotem postępowania. Konieczne jest ustalenie w każdym jednostkowym wypadku naruszenia normy karnej zakresu ochrony i poszukiwanie związku pomiędzy znamionami czynu a zagrożeniem dobra prawnego konkretnego podmiotu.*

Interpretacja tego wywodu jest jednoznaczna – dopuszczalne jest przyznanie legitymacji procesowej pokrzywdzonego przestępstwem z art. 233 § 1 kk osobie występującej jako strona w postępowaniu sądowym wtedy, gdy złożenie fałszywego zeznania narusza bezpośrednio dobro prawne tej osoby lub też mu zagraża, nawet jeśli nie naruszało jednocześnie innej normy prawa karnego<sup>3</sup>.

Argumentacja powyższa znajduje także oparcie w uchwale połączonych Izb Karnej i Wojskowej Sądu Najwyższego z 26 listopada 1976 r., sygn. akt VI KZP 11/75, OSNKW 1-2/77, poz. 1:

*[...] o tym, kto jest osobą pokrzywdzoną w konkretnej sprawie decyduje dobro prawne tej osoby naruszone lub zagrożone przez sprawcę czynu, i to w sposób bezpośredni [...], choćby nie wynikało to wprost z opisu tego czynu i jego kwalifikacji prawnej. Owa bezpośredniość wchodzi w grę także wtedy, gdy przedmiotem ochrony jest wprawdzie dobro ogólniejszej natury, ale naruszenie lub zagrożenie tego dobra powoduje również bezpośrednie pokrzywdzenie indywidualnej osoby<sup>4</sup>.*

Pogląd ten kwestionuje w swojej glosie krytycznej do postanowienia SN z 23 kwietnia 2002 r. M. Siwek, wydaje się on jednak przywiązywać nadmierną wagę do wykładni językowej [pomijając zupełnie wykładnię celowościową – zd. moje, K.I.] kiedy stwierdza, że:

*[...] wbrew bowiem zawartemu w nim [postanowieniu] pogładowi, przyjęcie materialnoprawnej definicji pokrzywdzonego wiąże się z wykluczeniem uczestników*

<sup>3</sup> K. Dudka, *Skuteczność instrumentów ochrony praw pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym w świetle badań empirycznych*, Lublin 2006, s. 24.

<sup>4</sup> Jako przykład będący egzemplifikacją takiej sytuacji wskazuje się w uzasadnieniu cytowanej uchwały właśnie przestępstwo fałszywych zeznań.

*postępowań, o których mowa w art. 233 § 1 k.k., z kręgu pokrzywdzonych wyznaczonego dyspozycją art. 49 § 1 k.p.k. [...] Dla przyznania statusu pokrzywdzonego nie tylko zatem niezbędne jest ustalenie naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego danej osoby, ale także stosunku bezpośredniości między przestępstwem a naruszeniem lub zagrożeniem tego dobra prawnego. Zgodnie z wykładnią gramatyczną przyjmuje się jednolicie, że słowo „bezpośredni” oznacza „nie mający ogniw pośrednich, dotyczący kogoś lub czegoś wprost. Wskazane rozumienie słowa „bezpośredni” eliminuje zatem z kręgu pokrzywdzonych te osoby, których dobro prawne zostaje naruszone lub zagrożone przez przestępstwo, jednak między tym przestępstwem a naruszeniem, czy narażeniem da się wyodrębnić co najmniej jedno ogniwo pośrednie<sup>5</sup>.*

Ten sam autor zwraca jednak uwagę na fakt, że również doktryna prawa karnego prezentuje poglądy, zgodnie z którymi pokrzywdzonym może być osoba co do której sprawca złożył fałszywe zeznanie, zwracając uwagę na fakt, iż w przypadku przestępstwa fałszywych zeznań ma się do czynienia *de facto* z dwoma bezpośrednio pokrzywdzonymi – społeczeństwem i jednostką (autor przywołuje w tym miejscu S. Siewierskiego i K. Marszałę)<sup>6</sup>.

Zwrócić należy uwagę na fakt, że w praktyce wymiaru sprawiedliwości wcale nierzadkie (stanowią jednak mniejszość) są przypadki, kiedy organy procesowe nadają status pokrzywdzonego osobie co do której w innym postępowaniu złożono fałszywe zeznania. Przykładem takiego procesu jest sprawa tocząca się przed Sądem Rejonowym dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie, sygn. akt XIV K 110/11/S. Pomijając już wątpliwą sensowność stawiania zarzutu fałszywych zeznań akurat w tym postępowaniu, pokrótce należy przedstawić stan sprawy dla zobrazowania sytuacji. Zarzut złożenia fałszywych zeznań, pod którym stoi oskarżona, dotyczy zeznań złożonych przez nią jako pokrzywdzoną w sprawie toczącej się przed innym sądem o przestępstwo z art. 197 k.k. (którego popełnienie z pokrzywdzeniem wymienionej zarzucano oskarżonemu). Ostatecznie oskarżony został prawomocnie uniewinniony od stawianego mu zarzutu. Wobec takiego obrotu sprawy, niejako na zasadzie automatyzmu, prokuratura zarzuciła dotychczasowej pokrzywdzonej popełnienie czynu z art. 233 § 1 k.k. W toku tego postępowania dotychczasowy oskarżony występuje od początku (przez kolejne toki instancji z uwagi na dwukrotne uchylanie wyroku przez sąd okręgowy) jako pokrzywdzony – oskarżyciel posiłkowy, co więcej, działa w tym postępowaniu przez swojego pełnomocnika. Zauważyć należy, że ani prokurator, ani kolejne składy sądów I i II instancji nie podawały w wątpliwość takiego rozwiązania.

<sup>5</sup> M. Siwek, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 23 kwietnia 2002 r., I KZP 10/02*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 3, s. 113 i nast.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

Wydaje się zatem w świetle powyższego, że nie ma przeszkód, by organy procesowe stosowały w takich wypadkach nie tylko interpretację zawężającą, ograniczoną wykładnią literalną, ale zechciały również sięgać po inne rodzaje wykładni przepisów, mając choćby na względzie zasadę słuszności i elementarnej sprawiedliwości.

## II.

Niezależnie od powyższego, dalszą konsekwencją opisaną powyżej sytuacji jest pozbawienie składającego zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa z art. 233 k.k. prawa do skutecznego podważenia decyzji o odmowie wszczęcia śledztwa – tj. zaskarżenia takiego postanowienia zażaleniem do właściwego sądu, jeżeli jednocześnie organy procesowe odmówią mu statusu pokrzywdzonego (co najczęściej ma miejsce w praktyce). W takiej sytuacji, nawet jeżeli składający zawiadomienie zaskarży postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa zażaleniem, to taki środek odwoławczy sąd pozostawi bez rozpoznania. W tym przypadku pojawia się problem regulacji przewidzianych w art. 305 i 306 k.p.k. oraz wzajemne relacje pomiędzy nimi (a raczej brak spójności regulacji i brak konsekwencji).

Jeżeli zawiadomienie o przestępstwie wniosła osoba fizyczna niebędąca pokrzywdzonym lub podmiot niebędący instytucją wymienioną w art. 304 § 2 k.p.k. (instytucje państwowe i samorządowe, które w związku ze swą działalnością dowiedziały się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu), to w wypadku wydania postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa podmiotom tym nie służy prawo zaskarżenia tego orzeczenia. Prawo to służy natomiast pokrzywdzonym oraz instytucji państwowej i samorządowej, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie. Zakres podmiotowy instytucji zażalenia obejmuje zgodnie z § 3 art. 459 k.p.k. strony oraz osoby, które postanowienie bezpośrednio dotyczy, chyba że ustawa stanowi inaczej<sup>7</sup>. Zatem istnieje możliwość zarówno rozszerzenia, jak i ograniczenia przez przepis szczególnie kręgu podmiotów uprawnionych do złożenia zażalenia<sup>8</sup>.

W doktrynie prawa karnego, jak podaje A. Baj<sup>9</sup>, pojawiają się głosy, by rozszerzyć zakres podmiotów uprawnionych do złożenia zażalenia na postanowienia o odmowie wszczęcia, czy też umorzenie postępowania przygotowawczego<sup>10</sup>. Jest to pogląd, z którym należy się zgodzić.

<sup>7</sup> A. Baj, *O potrzebie przyznania prawa do zażalenia każdemu podmiotowi zawiadamiającemu o przestępstwie*, „Prokurator” 2010, nr 1–2, s. 90.

<sup>8</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2003, s. 825.

<sup>9</sup> A. Baj, *O potrzebie...*, s. 91.

<sup>10</sup> T. Razowski, *Podmioty uprawnione do wniesienia zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 6, s. 52.

Art. 306 k.p.k. wskazuje jako podmioty uprawnione do złożenia zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego na pokrzywdzonego oraz na instytucję państwową, samorządową i społeczną, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie. Natomiast na postanowienie o umorzeniu śledztwa (zgodnie z art. 325a § 2 k.p.k. także na dochodzenie) mogą żalić się strony postępowania. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku, podmioty te mają prawo przejrzenia akt. Jednocześnie ustawodawca wprowadził instytucję umożliwiającą złożenie zażalenia osobie lub instytucji, która zawiadomiła o przestępstwie i nie została w ciągu 6 tygodni powiadomiona o wszczęciu albo odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego.

Art. 305 § 4 k.p.k. stanowi, że o wszczęciu, odmowie wszczęcia albo o umorzeniu śledztwa zawiadamia się osobę lub instytucję państwową, samorządową lub społeczną, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie, oraz ujawnionego pokrzywdzonego, a o umorzeniu także podejrzanego – z pouczeniem o przysługujących im prawach. Z literalnej wykładni tego przepisu wynika, że „osoba, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie ma jakieś prawa, o których powinna być poinformowana”. Automatycznie rodzi się pytanie, co to za konkretne prawa.

Przepis art. 306 k.p.k. nie jest jasny i jego wykładnia budzi zasadnicze wątpliwości. § 1 tego przepisu wskazuje na „pokrzywdzonego oraz instytucję wskazaną w art. 305 § 4 k.p.k.”, którym to podmiotom przysługuje zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa. Jak widać, nie ma tu wymienionej osoby „składającej zawiadomienie o przestępstwie”. Ten ostatni podmiot pojawia się ponownie dopiero w regulacji § 3 art. 306 k.p.k., wedle którego jeżeli w ciągu 6 tygodni nie zostanie on powiadomiony o wszczęciu albo o odmowie wszczęcia śledztwa, może wnieść zażalenie do prokuratora nadzrędnego albo powołanego do nadzoru nad organem, któremu zawiadomienie złożono.

Dla czołowych przedstawicieli doktryny (i jednocześnie praktyki wymiaru sprawiedliwości) nie ulega wątpliwości, że „na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa przysługuje zażalenie pokrzywdzonemu oraz osobie lub instytucji, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie”<sup>11</sup>.

Literalna wykładnia art. 306 § 1 k.p.k. prowadzi do absurdu prawnego: osoba składająca zawiadomienie o przestępstwie ma być poinformowana o tym, że prokurator odmówił wszczęcia śledztwa oraz pouczona o przysługujących jej prawach (art. 304 § 4 kpk *in fine*), ale jednocześnie nie ma żadnych

<sup>11</sup> P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Tom 2: Komentarz do artykułów 297–467*, Warszawa 2007, s. 48.

praw – poza jednym, które wynika z kolei z § 3 tego przepisu, który daje jej instrument w postaci zażalenia do prokuratora nadrzędnego na wypadek „niepowiadomienia o wszczęciu albo odmowie wszczęcia śledztwa”. Tyle tylko, że z kolei nie o tym uprawnieniu jest mowa w art. 305 § 4 k.p.k. (!). Pojawia się zatem pytanie<sup>12</sup>, czy krąg podmiotów uprawnionych w myśl art. 306 k.p.k. został określony prawidłowo. Odpowiedź powinna być przecząca.

Zdaje sobie z tego sprawę ustawodawca, skoro trwają prace nad zmianą redakcji tego przepisu. Żywić należy nadzieję, że przeważą względy celowościowe i słusznościowe, a w każdym razie, iż wysłuchane zostaną uwagi doktryny i praktyki. W toku pracy nad zmianą procedury karnej istotnie pojawiają się propozycje zakładające zmianę art. 306 k.p.k. Jedną z nich jest projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego<sup>13</sup>, który zakłada poszerzenie kręgu podmiotów uprawnionych do złożenia zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego, bądź też na postanowienie o jego umorzeniu.

Ta propozycja zmiany redakcyjnej art. 306 k.p.k. zakłada, że prawo do złożenia zażalenia na postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego, jak i na postanowienie o jego umorzeniu, będą miały oprócz podmiotów wskazanych w dotychczasowej treści tych przepisów również osoby fizyczne, które przestępstwo ujawniły lub wystąpiły o jego wszczęcie. Zwrócić jednak należy uwagę na to, że zakres spraw, w których możliwe byłoby tak szerokie ujęcie podmiotu uprawnionego nie będzie, przynajmniej w założeniach aktualnie rozpatrywanych, nieograniczony. Dotyczyć ma bowiem jedynie czterech kategorii przestępstw, tj. przestępstw przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego (art. 222–231 k.k.), przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów (art. 270–277 k.k.), przestępstw przeciwko mieniu (art. 278–295 k.k.) oraz spraw o przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu (art. 296–309 k.k.). W tych kategoriach spraw podmioty uprawnione do złożenia zażalenia miałyby również prawo przejrzenia akt<sup>14</sup>. Wydaje się więc zasadne postawienie dalej idącego postulatu *de lege ferenda*, tj. rozszerzenie tego katalogu o przestępstwa wymienione w rozdziale XXX kk (przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości), a w szczególności art. 233–238 k.k. Wyjaśniłoby to raz na zawsze wszelkie wątpliwości, które, jak widać, niestannie dzielą doktrynę i judykaturę, a dotyczą czynów szczególnie dotkliwych, nie tylko dla wymiaru sprawiedliwości, ale także (a często przede wszystkim) dla osób nimi dotkniętych.

<sup>12</sup> Stawia je bardzo słusznie A. Baj, *O potrzebie...*, s. 91.

<sup>13</sup> Druk sejmowy nr 2425, 17 lipca 2009 r., [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl).

<sup>14</sup> A. Baj, *O potrzebie...*, s. 91.



A. Baj stwierdza, że w odniesieniu do propozycji zawartej w projekcie nowelizacji należy stwierdzić, iż jest ona nowatorska i jednocześnie „odważna”<sup>15</sup>. Rzeczywiście, analizując przepisy w kolejnych kodyfikacjach stwierdzić można, że pewna ewolucja następuje (począwszy od k.p.k. z roku 1969). Od ustawodawcy nie wymaga się jednak odwagi, ale rozważli i przytomności, a w szczególności szerszego spojrzenia na regulację, pod kątem wykładni nie tylko literalnej, ale i celowościowej oraz systemowej. Z tego punktu widzenia taki postulat legislacyjny powinien być oceniany pozytywnie, gdyż podmioty najbardziej zainteresowane postępowaniem przygotowawczym (pokrzywdzony i podejrzany) winny mieć na nie największy wpływ.

Wymieniona wyżej autorka zwraca ponadto uwagę na inny aspekt, wydaje się, że niedoceniany w literaturze, a słusznie wyeksponowany przez wymienioną autorkę, mianowicie na uprawnienie instytucji państwowej i samorządowej, które powzięły wiadomość o przestępstwie, wyprowadzone z nałożonego na nie obowiązku prawnego (art. 240 § 1 k.k.)<sup>16</sup>. Powyższe nie dotyczy instytucji społecznej, co jednak nie stało na przeszkodzie, by zrównać ją z instytucją państwową i samorządową w zakresie możliwości skarżenia. Trudno zatem znaleźć racjonalne uzasadnienie rozwiązania, które jedynie wybranemu podmiotowi przyznaje przedmiotowe uprawnienie.

W konsekwencji osoba fizyczna realizująca społeczny obowiązek zawiadomienia o przestępstwie, niebędąca pokrzywdzonym, w wypadku wydania decyzji odmawiającej wszczęcia postępowania nie będzie miała żadnej możliwości jej kwestionowania. Jest to przejaw nierównego traktowania przez ustawodawcę podmiotów zawiadamiających o przestępstwie poprzez przyznanie pozycji uprzywilejowanej instytucji społecznej.

W świetle powyższej uwagi poszerzenie kręgu podmiotów uprawnionych z art. 306 § 1 k.p.k. jest jak najbardziej zasadne. Jak zwraca uwagę A. Baj, i z poglądem tym należy się zgodzić (z zastrzeżeniem jedynie podniesionym wcześniej co do katalogu przestępstw z rozdziału XXX k.k.), założenie projektodawców jest słuszne i zakłada eliminację nieprawidłowości i nadużyć w instytucjach publicznych, bądź też w jednostkach samorządu terytorialnego<sup>17</sup>.

Obecna regulacja jest bez wątpienia niewystarczająca, gdyż uniemożliwia ona osobom fizycznym, które nie posiadają statusu pokrzywdzonego, a zawiadomiły o przestępstwie lub wystąpiły o wszczęcie postępowania, prawnie skuteczne podważenie postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego lub o jego umorzeniu.

---

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Ibidem*.



Fakt pochodzenia zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa nie od pokrzywdzonego nie oznacza tym samym, że podmiot ten jest mniej zainteresowany wynikiem toczącego się postępowania, a także wynikiem podjętych czynności mających na celu sprawdzenie owego zawiadomienia. Istnieje przecież całkiem liczna grupa przestępstw bez skonkretyzowanych pokrzywdzonych, gdzie chronione są pewne wartości ogólne, nieodzwierciedlone w dobrach przynależnych pokrzywdzonemu zidentyfikowanemu jako osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, w tym instytucja państwowa, samorządowa lub społeczna – to tym samym uzasadnia wyposażenie każdego składającego zawiadomienie o przestępstwie w uprawnienie do kwestionowania decyzji odmawiającej wszczęcia postępowania przygotowawczego<sup>18</sup>.

Słuszny jest pogląd<sup>19</sup>, że zmiana art. 306 k.p.k. nie musi (a można przyjąć, że wręcz nie powinna) zakładać zbyt szerokiego ujęcia podmiotów skarżących (tj. przyznania komentowanych uprawnień każdemu obywatelowi), gdyż to bez wątpienia sparaliżowałoby niejedno postępowanie przygotowawcze i nie znajdowałoby żadnego racjonalnego uzasadnienia. Zasadne jest natomiast, by osobami fizycznymi, którym powinno przysługiwać prawnie skuteczne uprawnienie do wniesienia zażalenia, były te, które przestępstwo ujawniły lub wystąpiły o wszczęcie postępowania (niezależnie nawet od tego, czy przyzna się im przymiot pokrzywdzonego w ścisłym, literalnym, rozumieniu art. 49 § 1 kpk). Stąd też wskazane powyżej rozwiązania należy uznać za słuszny krok zmierzający do pełniejszej realizacji zadań i celów procesu karnego, zgodnie bowiem z regulacją art. 2 § 1 k.p.k., przepisy tego kodeksu mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, zaś osoba niewinna tej odpowiedzialności nie poniosła, a także, aby uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonego.

#### Abstract

#### Selected remarks on the legal definition of the aggrieved in article 233 of the Criminal Code: material-legal and criminal procedure aspects

As defined in law, the aggrieved party is a natural or legal person whose legally protected right was directly infringed or jeopardised. Decisive for the injury is the immediacy of the legally protected right infringed or jeopardised with the offence. The status of the aggrieved party may be enjoyed also by a state, local authority, or civic institution, even when it has no legal personality.

<sup>18</sup> T. Razowski, *Podmioty uprawnione...*, s. 52.

<sup>19</sup> A. Baj, *O potrzebie...*, s. 94.

The definition of the aggrieved party is based on premises from the realm of substantive criminal law, yet it is also a procedural notion, as resulting from it are a number of procedural powers. In turn, what is protected against crime or offence stated in the definition of article 233 of the Criminal Code is the correct operation of the Polish judiciary, i.e. an extensive range of institutions that execute law and the credibility of the decisions made in the proceedings envisaged on the power of the act.